

Aleksandra Horecka

Przedmiot estetyki, jej zadania, metoda i miejsce pośród nauk w Szkołe Lwowsko-Warszawskiej

Filozofia Nauki 15/3, 41-65

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Horecka

Przedmiot estetyki, jej zadania, metoda i miejsce pośród nauk w Szkole Lwowsko-Warszawskiej

Celem artykułu jest przedstawienie poglądów przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na przedmiot estetyki, jej zadania, metodę oraz jej miejsce pośród nauk.

Estetyka nie była w Szkole Lwowsko-Warszawskiej często wybieraną dziedziną. Problematyka estetyczna pojawiła się w Szkole stosunkowo późno. Przyjmuje się, że Szkoła powstała w 1895 roku, natomiast pierwsza większa praca z kręgu Szkoły poświęcona w całości estetyce — *U podstaw estetyki* Stanisława Ossowskiego — ukazała się dopiero w 1933 roku. W swej książce zatytułowanej *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* Jan Woleński nie przedstawił w ogóle dorobku Szkoły w zakresie estetyki.¹ Tymczasem członkami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej byli wybitni filozofowie i psychologowie, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój tej dziedziny. Estetykę rozwijali m.in. Stanisław Ossowski, Mieczysław Wallis, Leopold Blaustein, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Czeżowski. Ogromne zasługi położyli również Stefan Baley oraz Władysław i Tadeusz Witwiccy.

W artykule Stanisława Borzyna czytamy, że dopiero Stanisław Ossowski — dzięki opublikowaniu w 1933 roku pracy *U podstaw estetyki* — przełamał opinię szkoły warszawskiej (do której Borzym zalicza m.in. Łukasiewicza, Leśniewskiego i Kotarbińskiego) o nienaukowości estetyki.² Wydaje się, że twierdzenie to nie jest prawdziwe — już w 1907 roku Łukasiewicz w artykule „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny”, wymieniając dziedziny filozofii, do których można zastosować metodę naukową, wskazał również estetykę.³ Z kolei Kotarbiński — w artykule z 1915

¹ [Woleński 1985, s. 5].

² [Borzym 1983, s. 523].

³ [Łukasiewicz 1907/1961, s. 11-12].

roku napisanym wspólnie z Władysławem Weryhą — chociaż nie zalicza estetyki do nauk filozoficznych, to jednak nie odmawia jej naukowości.

1. PRZEDMIOT ESTETYKI, JEJ ZADANIA I JEJ MIEJSCE POŚRÓD NAUK

Kazimierz Twardowski w jednej z pierwszych swoich publikacji — w artykule z 1897 r. zatytułowanym „Psychologia wobec fizjologii i filozofii” — krytykuje pogląd, zgodnie z którym zadaniem filozofii jest:

opracowywanie zagadnień ogólnych, dotyczących się podstaw, granic i środków naszej wiedzy oraz roztrząsanie tych pojęć zasadniczych, które służą za punkt wyjścia dla poszczególnych nauk specjalnych.⁴

Zwolennikom takiej koncepcji zarzuca zbyt «ciasne» pojmowanie filozofii. Wykazuje, że na tak pojętą filozofię składają się jedynie trzy dziedziny: metafizyka, logika i teoria poznania i że nie ma w niej miejsca na psychologię, ale także na estetykę i etykę. Według założyciela Szkoły, filozofia nie jest jedną nauką, lecz grupą nauk, a estetyka jest jedną z dyscyplin filozoficznych. Dokładniej — w świetle jego podziałów nauk na filozoficzne i niefilozoficzne z jednej strony oraz na ogólne i specjalne z drugiej strony, estetyka — obok m.in. psychologii, etyki, filozofii historii i filozofii religii — zaliczona jest do nauk filozoficznych specjalnych.⁵

W owym czasie Twardowski stoi na stanowisku psychologistycznym, zgodnie z którym podstawą filozofii jest psychologia. Uważa przy tym, że jedynie oparcie się na psychologii umożliwia dojście do filozofii powszechnej, której twierdzenia są naukowo uzasadnione. Twardowski krytykuje próby oparcia estetyki czy etyki na pojęciach metafizycznych, wskazując, że nie prowadzą one do powszechnych wyników, gdyż są uzależnione od poglądów metafizycznych badaczy, czyli — jak chyba można powiedzieć — od ich światopoglądu.

Aby uzasadnić swoje psychologistyczne stanowisko, Twardowski pokazuje, jak doszło do tego, że psychologia «wkradła się» do różnych obszarów badań filozoficznych. Sięga przy tym również po przykłady z dziedziny estetyki — traktuje bowiem estetykę jako dziedzinę filozofii. Pisze mianowicie: „Zamiast np. dyskutować o istocie piękna, zabrano się do dokładnego opisanie i ugrupowania tych czynności umysłowych, które składają się na tak zwane upodobania estetyczne”.⁶ Twardowski uważa w tej fazie rozwoju swoich poglądów filozoficznych, że jest to tendencja korzystna dla filozofii: psychologia jest w stanie dostarczyć filozofii (w tym estetyce) nie

⁴ [Twardowski 1897/1927, s. 22].

⁵ Podziały nauk na filozoficzne i niefilozoficzne z jednej strony oraz na ogólne i specjalne z drugiej strony proponowane przez Twardowskiego są — jak się okazuje — zależne: nie ma bowiem nauki zarazem ogólnej i niefilozoficznej. Naukami filozoficznymi ogólnymi są — zdaniem Twardowskiego — metafizyka, logika oraz teoria poznania.

⁶ [Twardowski 1897/1927, s. 24].

tylko właściwej metody badawczej, ale także umożliwia zadowalające wyznaczenie przedmiotu badania. Co więcej, dzięki oparciu się na wynikach psychologii możliwe jest sprecyzowanie zasadniczych pojęć, którymi operuje estetyka (i etyka) — bo o tym, czym jest np. zadowolenie estetyczne, ideał, fantazja i twórczość wiemy właśnie dzięki analizom psychologicznym. W takim ujęciu estetyka — tak jak wszystkie inne nauki filozoficzne — zajmuje się przedmiotami danymi nam albo tylko w doświadczeniu wewnętrznym, albo zarówno w doświadczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym i wykorzystuje introspekcję oraz metodę eksperymentalną. Estetyk zajmuje się np. zadowoleniem estetycznym (doznaniem) oraz „prawami i zasadami oceniania”, a ocenianie to przecież pewien proces umysłowy.⁷

Z czasem Twardowski zmienia pogląd w sprawie przedmiotu nauk filozoficznych, a zatem także w sprawie przedmiotu estetyki, ale — jak wolno sądzić — nie zmienia poglądu co do naukowości estetyki. Punktem zwrotnym staje się rozróżnienie czynności i wytworów: Twardowski porzuca dotychczasowe stanowisko psychologizacyjne i opowiada się za antypsychologizmem. Psychologia jest od tej chwili — w intencji założyciela Szkoły — nie podstawową, dominującą nauką filozoficzną, lecz oddzieloną od nauk filozoficznych pomocniczą dziedziną nauk humanistycznych i przyrodniczych. W jednym z przypisów do kluczowej dla tej reorientacji rozprawie „O czynnościach i wytworach” estetyka zaliczona zostaje *implicite* — jak należy sądzić — do nauk humanistycznych.⁸ Również w innych miejscach Twardowski nie mówi wprost, czy uważa estetykę za naukę humanistyczną.⁹ Wyraźnie mówi tylko, że do nauk humanistycznych należą historia sztuki i krytyka estetyczna.

Według Twardowskiego wspólną cechą nauk humanistycznych jest to, że mają one za przedmiot „bądź wytwory psychiczne, rozważane niezależnie od wytwarzających je czynności psychicznych, bądź też wytwory psychofizyczne, rozważane jako wyraz wytworów psychicznych”.¹⁰ Jeżeli historyk sztuki bada różne koncepcje artystyczne czy estetyczne, to bada pewne wytwory psychiczne — tak, jak gdyby „one były czymś istniejącym poza umysłami osób w danej epoce żyjących”.¹¹ Jeżeli natomiast ktoś bada np. obraz jako dzieło sztuki, to bada pewien wytwór psychofizyczny, w którym jakiś wytwór psychiczny znajduje swój wyraz. Zauważmy, że powyższa koncepcja przedmiotu nauk humanistycznych budzi pewne wątpliwości. Otóż powstaje pytanie, w jaki sposób np. historyk sztuki może badać wytwory psychiczne, skoro wytwory te są zmysłowo niepostrzegalne, nie podpadają pod zmysły i są czymś, co jest wytworem czynności psychicznej określonej osoby i tylko tej osobie dostępnym w doświadczeniu wewnętrznym.¹² Historyk sztuki bada w istocie pewne teksty czy też dzieła sztuki, a więc pewne wytwory psychofizyczne, które są wyra-

⁷ [Twardowski 1897/1927, s. 27].

⁸ [Twardowski 1912/1927, s. 127].

⁹ Por. np. [Twardowski 1913/1965, s. 269].

¹⁰ [Twardowski 1913/1965, s. 269].

¹¹ [Twardowski 1913/1965, s. 268].

¹² [Twardowski 1912/1927, s. 115].

zem jakichś poglądów, przekonań czy sądów, a więc przedmiotów psychicznych. Wątpliwe jest jednak, aby poprzez wytwory psychofizyczne badał same te wytwory psychiczne, które są wszak przedmiotami jednostkowymi i nieintersubiektywnymi. Historyk sztuki bada wyrazy wytworów psychicznych, ale same te wyrazy nie są wytworami psychicznymi.

Przekonaniu, że estetyka jest nauką filozoficzną, dawał wiele razy wyraz **Tadeusz Kotarbiński**.¹³ Mimo to w wykazie pożądanych katedr z zakresu nauk filozoficznych nie umieszcza katedry estetyki — uważając, że nie ma takiej potrzeby.¹⁴ Uzasadnia to w następujący sposób:

Ani socjologii, ani estetyki nie omawialiśmy powyżej, ile że w praktyce życia naukowego tak bardzo odbiegają od zakresu pracy tzw. «filozofów» naukowych, których głównym ośrodkiem myśli jest filozofia teoretyczna w najściślejszym tego słowa znaczeniu, iż raczej nie przy programie studiów filozoficznych nad nimi się zastanawiać należy, chociaż się je czasem wylicza w zespole wielorakim tzw. «nauk filozoficznych», lecz raczej nad estetyką (w części, której nie pochłania psychologia) przy omawianiu wykładu historii sztuki i w ogóle umiejętności artystów.¹⁵

Co prawda w streszczeniu wykładu wygłoszonego w 1947 roku Kotarbiński zalicza estetykę — wraz z takimi dziedzinami jak metafizyka, teoria poznania, logika, metodologia, etyka, psychologia, filozofia religii, filozofia przyrody, filozofia dziejów — do „utartego dzisiaj zespołu nauk zwanych filozoficznymi”.¹⁶ Zaznacza jednak, że powyższy zbiór kurczy się — psychologia jest już poza obrębem nauk filozoficznych, filozofię religii przejmuje teologia, filozofię przyrody — nauki przyrodnicze, historię dziejów — nauki historyczno-socjologiczne, tak że pozostaje jedynie metafizyka, teoria poznania, logika, metodologia, etyka i estetyka,¹⁷ ale — jak dodaje — estetyka w owym zbiorze „ulokowała się [...] dość koślawo”.¹⁸

Jak widać, Kotarbiński waha się, do jakiej grupy nauk zakwalifikować estetykę. Związane jest to zapewne z różnorodnością dziedziny, którą zajmuje się estetyka. Z jednej strony estetyka zajmuje się bowiem jedną z trzech wartości interesujących filozofów — a mianowicie pięknem — i z tej racji powinna być zaliczona do nauk filozoficznych. Z drugiej strony jednak zajmuje się też dziełami sztuk pięknych, więc jej miejsce jest raczej pomiędzy takimi naukami, jak muzykologia, teatrologia czy poetyka. Kotarbiński uważa, że słowa „filozof” i „filozofia” „zatracają w użytku zwykłym ową ścisłą łączność z dziedziną estetyki”.¹⁹

Zdaniem **Stanisława Ossowskiego** „wartość estetyczna we współczesnych kulturalnych środowiskach europejskich stanowi zbitkę pojęciową” — w rzeczywistości

¹³ [Kotarbiński 1936/1958, s. 446]; [Kotarbiński 1957/1961, s. 604] oraz [Kotarbiński 1929, s. 456].

¹⁴ [Kotarbiński, Weryho 1915/1958, s. 406-407].

¹⁵ [Kotarbiński, Weryho 1915/1958, s. 407].

¹⁶ [Kotarbiński 1957/1961, s. 596].

¹⁷ [Kotarbiński 1957/1961, s. 596].

¹⁸ [Kotarbiński 1957/1961, s. 604].

¹⁹ [Kotarbiński 1957/1961, s. 604].

mamy do czynienia z dwoma typami wartości estetycznych, pomiędzy którymi zachodzi korelacja.²⁰ Autor *U podstaw estetyki* proponuje więc, aby konsekwentnie odróżnić dwa rodzaje wartościowania w estetyce — wartościowanie ze względu na piękno i ze względu na artyzm. U Ossowskiego mamy zatem dwa rodzaje wartości estetycznej w szerokim znaczeniu tego słowa (dwie wartości w estetyce): wartość artystyczną i wartość estetyczną w węższym sensie. Konstatacja ta jest powodem uznania przez Ossowskiego, że „w kompleksie zagadnień wchodzących w zakres ogólnej estetyki są [...] dwa odrębne ośrodki zainteresowań — piękno i sztuka. Inferencja tych dwóch ośrodków zainteresowań zdecydowała o terenie estetyki, a inferencja dwóch różnych punktów widzenia wpłynęła na uformowanie się jej pojęć. Stąd beznadziejność wielu dyskusji dotyczących zakresu estetyki i jej badań”.²¹ Najwyraźniej zdaniem autora nieodróżnianie dwóch typów wartości w estetyce powoduje, że nie można w sposób precyzyjny określić przedmiotu estetyki. Ossowski wykorzystuje wprowadzone przez siebie odróżnienie wartości i proponuje problem miejsca estetyki pośród nauk i zagadnienie jej przedmiotu rozwiązać następująco: „zagadnienia piękna od strony odbiorców, a więc zagadnienia estetycznej kontemplacji wraz z pojęciami podobań się i niepodobań, zostają wchłonięte przez psychologię uczuć, a estetykę «obiektywną» zastępuje nauka o pewnych typach ludzkich czynności i wytworów, nauka o sztuce jako gałąź nauk o kulturze”.²² Propozycja Ossowskiego może być zinterpretowana następująco: przedmiotem estetyki w szerokim znaczeniu jest wartość estetyczna w szerokim znaczeniu — czyli dwa typy wartości — wartość estetyczna w wąskim znaczeniu (piękno) oraz wartość artystyczna. Wartość estetyczna w wąskim znaczeniu jest przedmiotem estetyki w wąskim znaczeniu, natomiast wartości artystyczne są przedmiotem nauki o sztuce. Ponieważ Ossowski uważa, że wartość estetyczna w wąskim sensie jest wartością przypisywaną przedmiotowi ze względu na pewien typ przeżyć estetycznych,²³ w konsekwencji przyjmuje, że zagadnienia estetyki w wąskim znaczeniu są zagadnieniami psychologii uczuć. Tę część estetyki w szerokim znaczeniu, która bada wartości artystyczne (czyli wartości przypisywane przedmiotowi ze względu na włożony veń wysiłek artystyczny — ze względu na to, że przedmiot jest „wytworem wielkiego kunsztu, wielkiej pomysłowości, zręczności albo wielkiego napięcia mocy twórczej” — nazywa Ossowski estetyką «obiektywną» lub po prostu nauką o sztuce.²⁴ Zauważmy jednak, że Ossowski nie podkreśla wyraźnie, że przedmiotem nauki o sztuce są wartości artystyczne — pisze bowiem *explicite*, że przedmiotem nauki o sztuce są typy ludzkich czynności i wytworów. W istocie tak zarysowana granica między psychologią uczuć i nauką o sztuce nie jest dostatecznie wyraźna — sam Ossowski

²⁰ [Ossowski 1966, s. 283].

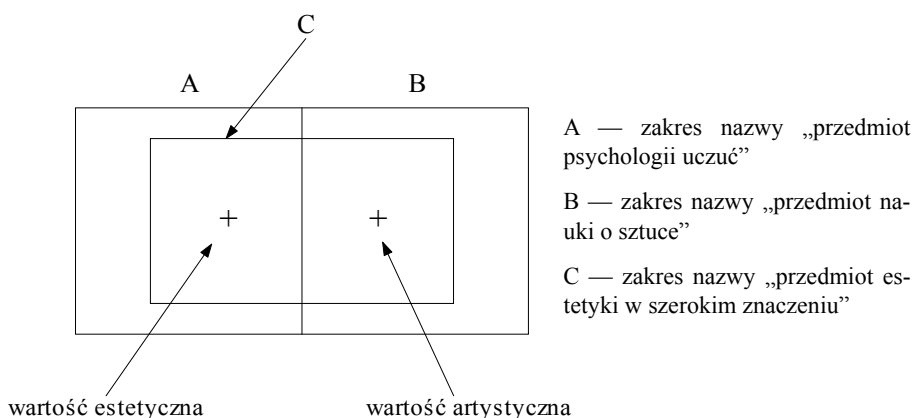
²¹ [Ossowski 1966, s. 286].

²² [Ossowski 1966, s. 288].

²³ [Ossowski 1966, s. 253].

²⁴ [Ossowski 1966, s. 282].

pisze, że zagadnienie twórczości estetycznej jest zagadnieniem czysto psychologicznym.²⁵ Ponadto sam autor wspomina o korelacji między wartościami estetycznymi w wąskim znaczeniu i wartościami artystycznymi. Powstaje w związku z tym pytanie, jaka nauka miałaby zajmować się tymi korelacjami. Wydaje się, że nie mogłaby to być ani psychologia uczuć, ani nauka o sztuce, jako że ich dziedziny byłyby rozłączne. Poglądy Ossowskiego co do relacji między przedmiotami poszczególnych nauk przedstawia poniższy rysunek.



Relacja między zakresami nazw „przedmiot estetyki w szerokim znaczeniu”, „przedmiot nauki o sztuce” i „przedmiot psychologii uczuć” (rekonstrukcja poglądu Ossowskiego).

Warto zaznaczyć, że zdaniem Ossowskiego nie tylko wytwory ludzkie (dzieła sztuki oraz przedmioty użytkowe) mogą posiadać wartości estetyczne, ale również twory przyrody. Stąd zbiór przedmiotów wartościowych estetycznie jest bądź nadrzędny względem zbioru przedmiotów wartościowych artystycznie (jeżeli uznamy, że nie ma wytworów człowieka o wartości artystycznej, ale pozbawionych wartości estetycznej), bądź krzyżuje się z nim.

W artykule z 1936 roku pt. „Estetyka i socjologia sztuki” Ossowski pisze, że w zakresie dociekań estetyki

dają się wyodrębnić dwie grupy zagadnień psychologicznych i socjologicznych, które mogą być rozwiązywane na drodze ściśle empirycznej. Są to bądź zagadnienia dotyczące przeżyć estetycznych — przeżyć doznawanych nie tylko względem dzieł sztuki — bądź zagadnienia dotyczące twórczości artystycznej. Ale poza tymi zagadnieniami i poza analizami pojęciowymi, które w rozprawach estetycznych zajmują zwykle sporo miejsca, estetyka zawiera coś więcej. Coś więcej — to budowanie systemów wartościujących. [...] Estetyk (w tradycyjnym sensie) buduje systemy ogólnych zdań wartościujących.²⁶

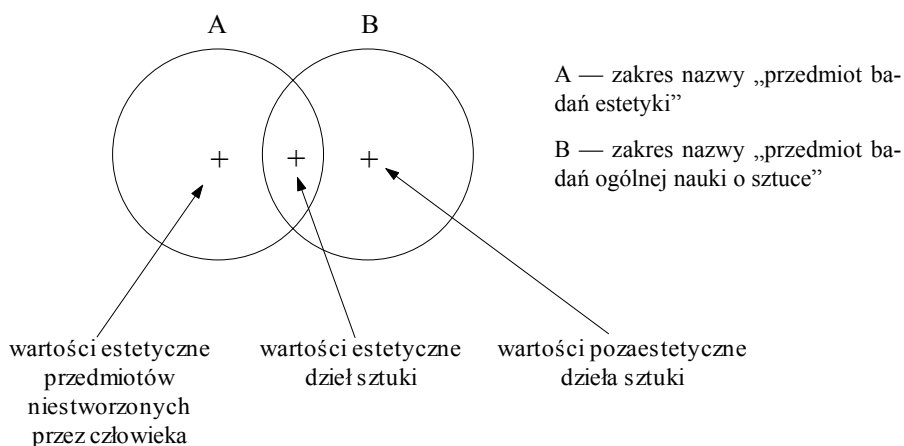
²⁵ [Ossowski 1966, s. 288].

²⁶ [Ossowski 1936/1966, s. 356].

Systemy wartościujące — jak zauważa Ossowski — są oparte na założeniach arbitralnych nieweryfikowalnych i niefalsyfikowalnych. Estetyka zatem — zdaniem Ossowskiego — obejmuje: (a) zagadnienia psychologiczne (prawdopodobnie chodzi o naukę badającą wartości estetyczne z *U podstaw estetyki*), (b) zagadnienia socjologiczne (prawdopodobnie chodzi o to, co Ossowski nazywał w *U podstaw estetyki* „nauką o sztuce”, (c) analizę pojęć oraz (d) systemy wartościujące.

Mieczysław Wallis odróżnia estetykę od (ogólnej) nauki o sztuce i twierdzi, że te dwie dziedziny krzyżują się ze sobą.²⁷ Chodzi mu zaś o to, że krzyżują się zakresy nazw „przedmiot estetyki” i „przedmiot ogólnej nauki o sztuce”. Zdaniem Wallisa bowiem estetyka zajmuje się nie tylko dziełami sztuki, ale również innymi przedmiotami wywołującymi przeżycia estetyczne — takimi, jak twory przyrody czy maszyny. Natomiast „nauka o sztuce ogranicza się do sztuki, ale bada ją nie tylko jako fenomen estetyczny: dzieła sztuki powstają bowiem nie tylko z pobudek estetycznych, zawierają często, prócz pierwiastków estetycznych, pierwiastki pozaestetyczne”.²⁸ W wypadku koncepcji Wallisa dotyczącej relacji między estetyką a teorią sztuki za przedmiot badań estetyki i teorii sztuki uznaje Wallis wartości przysługujące przedmiotom pewnych typów. Dziedziny estetyki i nauki o sztuce krzyżują się, ponieważ zarówno estetyka, jak i nauka o sztuce zajmują się wartościami estetycznymi, przy czym estetyka bada też wartości estetyczne przedmiotów niebędących wytworami człowieka (np. twory przyrody), a z kolei nauka o sztuce bada — oprócz wartości estetycznych — również wartości pozaestetyczne dzieł sztuki (np. wartości użytkowe).

Relacja zakresów nazw „przedmiot badań estetyki” i „przedmiot badań ogólnej nauki o sztuce”, którą prawdopodobnie miał na myśli Wallis, wyglądałaby następująco:



Relacja między zakresami nazw „przedmiot estetyki” i „przedmiot nauki ogólnej o sztuce”
(rekonstrukcja poglądu Wallisa).

²⁷ [Wallis 1968, s. 9].

²⁸ [Wallis 1968, s. 9].

Władysław Tatarkiewicz nie ma wątpliwości co do tego, że estetyka jest nauką. Początkowo traktuje estetykę — badającą wartości estetyczne — jako część nauki o wartościach (czyli aksjologii).²⁹ Później zmienia pogląd i uważa, że „estetyka jako całość obejmuje zarówno naukę o pięknie, jak naukę o sztuce, jest nauką o dwu to-
rach”,³⁰ zastrzega jednak, że estetyka zawiera także rozważania o przedmiotach pięknych i o przeżyciach estetycznych.

Tatarkiewicz próbuje dokładniej określić przedmiot estetyki. We wstępie do książki *Dzieje sześciu pojęć* wymienia szczegółowo klasy przedmiotów, którymi zajmuje się estetyk.³¹ Są to — według niego — następujące zbiory: 1) klasa rzeczy fizycznych (np. dzieł architektonicznych), 2) klasa zjawisk psychicznych (np. upodobanie, jakie budzą dzieła), 3) klasa przebiegów, zdarzeń, czynności artysty i odbiorcy (np. taniec), 4) klasa zdolności posiadanych przez artystę i widza, 5) klasa elementów i układów (np. składniki i struktury dzieła sztuki). Tatarkiewicz podaje również różne kategorie nazw używanych w estetyce. Zalicza do nich: 1) nazwy przedmiotów fizycznych (np. „dzieło sztuki”), 2) nazwy przedmiotów psychofizycznych (np. „artysta”, „widz”), 3) nazwy przedmiotów psychicznych (np. „przeżycie estetyczne”), 4) nazwy zbiorów (np. „sztuka” w sensie tego, co wykonali artyści), 5) nazwy czynności, przebiegów (np. „taniec”, „przedstawienie teatralne”), 6) nazwy zdolności (np. „wyobraźnia”, „talent”, „smak”), 7) nazwy układów (np. „forma”), 8) nazwy stosunków (np. „symetria”), 9) nazwy własności (np. „piękno”).

Jak widać, Tatarkiewicz klasyfikuje przedmioty estetyki ze względu na ich kategorie ontologiczne. Również wyróżnione przez niego kategorie nazw wyznaczone są przez kategorie ontologiczne przedmiotów, które te nazwy oznaczają. Zdumiewające jest — nawiasem mówiąc — to, że wśród klas przedmiotów, którymi zajmuje się estetyka, nie wymienia Tatarkiewicz klasy własności (np. piękno, brzydota), chociaż sam mówi, że nazwy abstrakcyjnych własności należą do naczelných nazw estetyki.³² Wśród zbiorów przedmiotów, którymi interesuje się estetyka, nie ma u Tatarkiewicza również klasy osób (przedmiotów psychofizycznych) — takich jak artysta czy widz.

Ogólnie rzecz biorąc — liczbie kategorii przedmiotów będących w polu zainteresowań estetyków powinna odpowiadać liczba kategorii nazw używanych w estetyce (skoro podstawą podziału nazw na kategorie są kategorie ich desygnatów). Tymczasem u Tatarkiewicza jest pięć kategorii przedmiotów i dziewięć kategorii nazw. Same te listy budzą zresztą poważne wątpliwości; dotyczy to np. kategorii zdolności i układów. Zdolności można by przecież potraktować jako szczególne własności — *scil.* własności dyspozycyjne — pewnych osób. Jeżeli natomiast chodzi o układy — to można by je zredukować definicyjnie do kategorii przedmiotów fizycznych

²⁹ [Tatarkiewicz 1931, t. 1, s. 2].

³⁰ [Tatarkiewicz 1960, t. 1, s. 9].

³¹ [Tatarkiewicz 1975, s. 13].

³² [Tatarkiewicz 1975, s. 14].

(ewentualnie zdarzeń) i kategorii stosunków. Forma, czyli pewien układ, byłaby zatem nie pierwotną — lecz wtórną kategorią ontologiczną. Uderzające jest ponadto, że w swoich klasyfikacjach Tatarkiewicz nie respektuje wprowadzonego przez Twardowskiego odróżnienia czynności od wytworów. Pisze więc, że taniec — to czynność, przebieg, a przeżycie estetyczne — to czynność psychiczna.³³ Tymczasem taniec, śpiew czy przeżycie estetyczne mogą być traktowane nie tylko jako czynności, lecz także jako wytwory odpowiednio czynności tańczenia, śpiewania lub przeżywania.

Zmienne poglądy w sprawie estetyki — i filozofii w ogóle — prezentuje **Jan Łukasiewicz**. Zasadniczo zalicza on estetykę do nauk filozoficznych wraz z logiką, etyką i metafizyką i przeciwstawia nauki filozoficzne psychologii, która nauką filozoficzną nie jest; staje tym samym po stronie antypsychologizmu.³⁴ Stwierdza, że „logika, etyka, estetyka, metafizyka tyle mają wspólnego z psychologią, ile np. arytmetyka czy geometria”.³⁵ Wbrew temu w wykładzie z 22 listopada 1915 roku zalicza psychologię do nauk filozoficznych.³⁶ Oto dzieli nauki na empiryczne i aprioryczne, a te pierwsze na humanistyczne i przyrodnicze — i pisze:

jedne z [...] gałęzi filozofii, jak psychologia, należą do nauk empirycznych, inne, jak logika, należą do nauk apriorycznych. O ile metafizyka lub etyka są w ścisłym tego słowa znaczeniu naukami, to należeć będą albo do grupy nauk empirycznych, albo apriorycznych. W ten sposób filozofia mieściłaby się całkowicie w ramach podanego wyżej podziału.³⁷

Wygłąda ostatecznie na to, że estetyka — według Łukasiewicza — jest nauką humanistyczną, a zatem traktującą o wytworach ducha ludzkiego.

Kazimierz Ajdukiewicz — podobnie jak Kotarbiński — wychodzi od obserwacji, że do niedawna do filozofii należały metafizyka, teoria poznania, logika, psychologia, etyka i estetyka³⁸. Jednak obecnie — jak pisze — „wiernymi macierzy filozoficznej okazują się metafizyka i teoria poznania, jak również tzw. etyka normatywna pragnąca pouczać o tym, co dobre, a co złe”.³⁹ Natomiast logika, psychologia, a także estetyka wykazują «tendencje odśrodkowe».

Tadeusz Czeżowski — podobnie jak Łukasiewicz — zalicza estetykę do nauk filozoficznych,⁴⁰ ale, w przeciwieństwie do Twardowskiego, wyklucza ją z obrębu nauk humanistycznych, chociaż w swej charakterystyce tych nauk nawiązuje do rozwiązań założyciela Szkoły. Poza estetyką — w jego ujęciu — naukami filozoficznymi są: metafizyka, teoria poznania, etyka, logika, historia filozofii oraz psycholo-

³³ [Tatarkiewicz 1975, s. 15].

³⁴ [Łukasiewicz 1907/1961, s. 11] oraz [Łukasiewicz 1915/1998, s. 37].

³⁵ [Łukasiewicz 1906/1961, s. 11].

³⁶ [Łukasiewicz 1915/1998, s. 37].

³⁷ [Łukasiewicz 1915/1998, s. 37].

³⁸ [Ajdukiewicz 1949, s. 10].

³⁹ [Ajdukiewicz 1949, s. 11].

⁴⁰ [Czeżowski 1946, s. 170].

gia.⁴¹ Czeżowski twierdzi, że nauki filozoficzne wiąże rozwój historyczny, podobieństwo w traktowaniu zagadnień, związki treściowe oraz charakterystyczny stosunek do nauk niefilozoficznych polegający na tym, że:

a) nauki filozoficzne mają za przedmiot inne nauki, rozważając ich zadania, metody, budowę, sposób powstawania i rozwoju; b) nauki filozoficzne zajmują się analizą i krytyką twierdzeń i pojęć, które tworzą założenia innych nauk; c) nauki filozoficzne łączą i uzupełniają wyniki uzyskane przez inne nauki, aby utworzyć z nich jednolitą i systematyczną całość poznania naukowego.⁴²

Według Czeżowskiego zagadnieniami estetycznymi są zagadnienia wartości estetycznej, przedmiotu oceny estetycznej, uzasadnienia ocen i kryteriów piękna. W obrębie estetyki można — jego zdaniem — przeprowadzić podział na estetykę normatywną i estetykę opisową — analogicznie, jak w obrębie etyki przeprowadza się podział na etykę normatywną i opisową. Na podstawie tej analogii wolno domniemywać, że zadaniem estetyki normatywnej jest podawanie i uzasadnianie norm estetycznych i — jako taka — wiąże się ona z teorią sztuki. Natomiast estetyka opisowa opisuje i porównuje systemy norm estetycznych w różnych epokach i społeczeństwach i wiąże się z historyczną nauką o stylach estetycznych.

Zapewne oba działy estetyki należą według Czeżowskiego do nauki — autor nie wypowiada się jednak *explicito* na ten temat. Natomiast Wallis — który odróżnia estetykę wartościującą i normatywną — twierdzi, że estetyka normatywna nie jest nauką, gdyż przepisy, prawidła i nakazy są poza alternatywą prawdy i fałszu (uważa pojęcie nauk normatywnych za *contradictio in adjecto*).⁴³ Z kolei Kotarbiński daleki jest od szukania jakichkolwiek analogii między estetyką a etyką. Proponuje on nazwać estetykę „nauką krytyczną”,⁴⁴ gdyż jej zadanie polega na wydawaniu trafnych ocen emocjonalnych — ocen pod względem piękna lub wartości estetycznych. Estetyka — inaczej niż etyka — nie jest nauką normatywną, ponieważ oceny estetyczne przeważnie nie są zdaniami normatywnymi, czyli ocenami ewentualnych czynów, lecz stanowią oceny rzeczy zastanych, dzieł i wytworów wykonanych. Kotarbiński także podkreśla, że nauki krytyczne — w tym estetyka — pozostają w zależności od innych nauk, przy czym zależność ta polega na czerpaniu z nich przez nauki krytyczne licznych przesłanek.⁴⁵

⁴¹ Zaliczenie psychologii do nauk filozoficznych jest zapewne pomyłką autora, w [Czeżowski 1946, s. 131] psychologia zaliczona jest bowiem do nauk niefilozoficznych o przedmiotach konkretnych (empirycznych).

⁴² [Czeżowski 1946, s. 170].

⁴³ [Wallis 1968, s. 11].

⁴⁴ [Kotarbiński 1929, s. 452].

⁴⁵ [Kotarbiński 1929, s. 454].

2. ZADANIA ESTETYKI I JEJ METODA

O poglądach **Kotarbińskiego** na zadania i metodę estetyki można sobie wyrobić pewne zdanie na podstawie jego licznych wypowiedzi. Czytamy więc np., że

żywym zadaniem dla zawodowych filozofów jest [...] likwidacja zagadnień źle postawionych i złudnych prób odpowiadania na nie, od których roją się dzieje spekulacji uprawianych pod znakiem filozofii. Trzeba szczegółowo wypróbować tezę tych krytyków filozofii, którzy twierdzą, że w dziedzinie tzw. metafizyki i tzw. teorii poznania nie ma w ogóle zagadnień, dających się przedstawić w sposób poprawny. W tym celu niezbędną jest rzeczą m.in. opracować krytyczny słownik filozoficzny, który by pozwolił uchylić w sposób ostateczny spory czysto słowne.⁴⁶

Wydawać by się mogło, że częścią takiego słownika mógłby być krytyczny słownik estetyczny. Trzeba jednak pamiętać o tym, że — według Kotarbińskiego — „żywy” to tyle, co „taki, który jest organiczną całością” i że estetyka nie jest «żywną» częścią filozofii. Jako «nieżywna» część filozofii estetyka nie może mieć też chyba jej «żywych» zadań.

Gdzie indziej Kotarbiński pisze, że

filozof jako taki ani nie rachuje, ani nie eksperymentuje. Uprawia on myślicielstwo, doskonaląc zagadnienia, pojęcia, twierdzenia i systemy twierzeń i czyniąc to głównie przez wysiłek wewnętrzny, zmierzający ku zrozumieniu właściwej intencji myśli szukającej po omacku, ku racjonalniejszemu kształtowaniu problemów, ku doprowadzeniu do jasności zupełnej pojęć, na ogół niewyraźnych [...]. Toczy on walkę z mętnością, chwiejnością, nieokreślonością, płątaniem myślenia.⁴⁷

Również i w tej rozprawie Kotarbiński nie mówi jednak wprost, że tak postępuje — lub postępować powinien — także estetyk. Jednakże w innym artykule mowa jest *explicito* o ogólnej teorii wartości jako dyscyplinie, w której przyczyną przewlekłych sporów jest mówienie w sposób mętny — używanie nazw wieloznacznych lub nieostrych.⁴⁸ Zatem także i w estetyce Kotarbiński, jeśli nawet nie zaleca wprost, to w każdym razie dopuszcza stosowanie metody analitycznej.

Jak wspominają uczniowie Kotarbińskiego, propagował on uprawianie tzw. «małej filozofii», polegającej na zaniechaniu budowania wielkich systemów, na walce z „bezpłodną spekulacją filozoficzną i filozoficznym dogmatyzmem” — i na precyzyjnej rekonstrukcji poszczególnych pojęć filozoficznych czyli znaczeń terminów oraz na dokładnym formułowaniu myśli.⁴⁹ Charakterystyczne, że w zbiorze rozpraw zadedykowanych Kotarbińskiemu i poprzedzonych przedmową stanowiącą swoiste credo jego uczniów, a więc przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej — znajdują się dwie prace poświęcone zagadnieniom estetycznym. Jedna — napisana przez

⁴⁶ [Kotarbiński 1936/1958, s. 477].

⁴⁷ [Kotarbiński 1957/1961, s. 606].

⁴⁸ [Kotarbiński 1949/1961, s. 493].

⁴⁹ [Zbior 1934, s. 3].

Ossowskiego — przynosi analizę pojęcia subiektywizmu w estetyce,⁵⁰ a druga — autorstwa Wallisa — traktuje o rozumieniu pierwiastków przedstawiających dzieła sztuki.⁵¹

Ossowski w uwagach wstępnych do pracy *U podstaw estetyki* tak opisuje stosowaną przez siebie metodę:

Zmierzając do rozwiązania pewnych zagadnień u podstaw estetyki, zagadnień bardzo ogólnych, zmierzając do wyjaśnienia sobie pojęcia wartości estetycznej, zaczynamy od badań nad różnymi poszczególnymi rodzajami przedmiotów, wartościowanych estetycznie [...] Przez analizę takich konkretnych i jak najbardziej różnorodnych przedmiotów [...] będziemy się starali wyodrębnić rozmaite czynniki estetycznych wartości i w ten sposób zdobyć materiał do dalszych rozważań. Ale poszczególne etapy tej pracy będą czymś więcej niż zbieraniem materiałów do ogólniejszych zagadnień. Będą one miały także swoje własne, poszczególne cele. Po drodze przy opracowywaniu tych materiałów będziemy się starali zanalizować szereg pojęć, podstawowych dla estetyki, a zwłaszcza dla rozważań o sztuce; takich jak kompozycja, interpretacja, wygląd zewnętrzny, odtwarzanie rzeczywistości, realizm, ekspresja itp. Będziemy się starali wyjaśnić pewne pojęcia mętne i obciążone wieloznacznością, które są w estetyce źródłem licznych nieporozumień.⁵²

Punktem wyjścia metody Ossowskiego jest badanie własności poszczególnych przedmiotów uznawanych przez ludzi z kręgu europejskiego za wartościowe pod względem estetycznym oraz badanie ludzkich reakcji na te przedmioty oraz wartościowań tych przedmiotów. Ossowski nie wyjaśnia *explicite*, na czym owe badania polegają, ale z jego pracy *U podstaw estetyki* można wywnioskować, że chodzi o badanie własności owych przedmiotów i że w rezultacie jego analiza prowadzić ma do sformułowania klasycznych definicji analitycznych pewnych terminów z dziedziny estetyki na podstawie uogólnień dostarczonych przez metodę indukcji niepełnej. W postulatach metodologicznych wypunktowanych w uwagach wstępnych do *U podstaw estetyki* Ossowski wyraźnie zaznacza, że nie przyjmuje żadnych gotowych definicji wartości estetycznej i nie zamierza «wtłaczać» rozważań z góry w ramy pewnych pojęć, lecz bierze pod uwagę zarówno oceny znawców, jak i laików oraz stara się uwzględnić punkty widzenia wszystkich ważniejszych kierunków awangardowych i tradycyjnych. Ma również świadomość tego, że materiał do badań wybrany jest jedynie z europejskiego kręgu kulturowego.

Jak już wspominałam, według Ossowskiego (poglądy wyrażone w rozprawie z 1936 roku pt. „Estetyka i socjologia sztuki”) estetyka obejmuje: (a) zagadnienia psychologiczne (prawdopodobnie chodzi o naukę badającą wartości estetyczne z *U podstaw estetyki*), (b) zagadnienia socjologiczne (prawdopodobnie chodzi o to, co nazywał w *U podstaw estetyki* Ossowski „nauką o sztuce”), (c) analizę pojęć oraz (d) systemy wartościujące. Zdaniem Ossowskiego zagadnienia z grupy (a) i (b) byłyby rozwiązywane metodami empirycznymi, do analizy pojęć stosowana byłaby — jak

⁵⁰ [Ossowski 1934].

⁵¹ [Wallis 1934].

⁵² [Ossowski 1966, s. 13-14].

wolno sądzić — metoda analityczna, natomiast budowa systemów wartościujących opartych na arbitralnych założeniach nie podlegałyby metodom empirycznym i zdaje się, że Ossowski usunąłby właśnie owe systemy wartościujące z dziedziny estetyki jako oparte na nienaukowych podstawach. Problematyczne jest jednak to, czy wynik analizy pojęć należy do estetyki, czy też do metaestetyki i czy samo analizowanie pojęć nie jest czasem niezbędnym narzędziem estetyka w rozwiązywaniu zagadnień psychologii uczuć bądź nauki o sztuce.

Można by powiedzieć, że opisana i stosowana przez Ossowskiego metoda analityczna odpowiada metodzie proponowanej przez Łukasiewicza w rozprawie „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny”. Metodę opisaną powyżej stosuje Ossowski do zagadnień estetycznych. W swojej pracy *U podstaw estetyki* przeprowadza subtelne odróżnienia w celu zdefiniowania wartości estetycznej, przeżycia estetycznego, przedmiotu estetycznego, interpretacji, postawy estetycznej, oceny estetycznej, realizmu, ekspresji, przedstawiania i wielu innych przedmiotów. Okazuje się jednak, że pewnych przedmiotów — według Ossowskiego — zdefiniować się nie da — np. przeżycia estetycznego. Ossowski znajduje wprawdzie *genus proximum* — kategorię nadrzędną dla przeżyć estetycznych, którą określa jako „kontemplacyjne radowanie się aktualnością”,⁵³ ale jednocześnie stwierdza, że w ramach tej kategorii

nie uda się nam znaleźć jakiejś specjalnej cechy, która by wyodrębniła wszystkie przeżycia estetyczne od tych kontemplacyjnych stanów życia chwilą, którym nie chcielibyśmy dawać miana przeżyć estetycznych.⁵⁴

Z kolei we wstępie do zbioru pism z estetyki i nauki o sztuce z lat 1931-1949

Wallisa czytamy:

Moim mistrzom warszawskim w dziedzinie filozofii, Janowi Łukasiewiczowi i Tadeuszowi Kotarbińskiemu, oraz ich lwowskiemu nauczycielowi, Kazimierzowi Twardowskiemu, zawdzięczam dążenie do precyzyjnego rozróżniania i definiowania terminów, do największej poprawności w rozumowaniu, do możliwie najjaśniejszego formułowania myśli.⁵⁵

W tym samym wstępie czytamy także, że

estetyka i nauka o sztuce powinny być [...], o ile możliwości, wolne od pierwiastków spekulatywnych, metafizycznych lub zgoła mistycznych. Powinny opierać się na możliwie najszerszej podstawie empirycznej, na starannie zbadanych i sprawdzonych faktach.⁵⁶

Docenia zatem Wallis wartość badań empirycznych w dziedzinie estetyki, jak również filozoficzną metodę analityczną.

Zadaniem estetyki — w ujęciu **Tatarkiewicza** — jest ustalanie własności badanych przedmiotów (a więc udzielenie odpowiedzi na pytania: jakie są własności piękna, a jakie sztuki; jak piękno działa na ludzi; jak sztuka powstaje i jak się roz-

⁵³ [Ossowski 1966, s. 275].

⁵⁴ [Ossowski 1966, s. 275].

⁵⁵ [Wallis 1968, s. 25].

⁵⁶ [Wallis 1968, s. 9].

wija) oraz wytlumaczenie, dlaczego te własności tym przedmiotom przysługują (a więc odpowiedzenie m.in. na pytania: dlaczego piękno w pewien sposób działa; dlaczego sztuka powstała i dlaczego ma takie a nie inne formy).⁵⁷ Estetyka ma przy tym, z jednej strony, charakter opisowy, rejestrujący, empiryczny (*scil.* stwierdza i uogólnia fakty), a z drugiej strony — charakter normatywny (*scil.* zawiera przepisy, postulaty) oraz usiłuje dojść nie tylko do twierdzeń ogólnych, ale także szczegółowych. Kiedy Tatarkiewicz mówi o estetyce normatywnej ma na myśli — jak się zdaje — nie współczesną, uprawianą m.in. przez siebie dziedzinę, ale dawne systemy estetyczne, które bada jako historyk. Okazuje się, że

badania empiryczne — zwłaszcza przy przestrzeganiu dobrej metody — mogą w estetyce, tak samo jak w innych naukach dać wyniki obiektywne i powszechnie ważne. Mogą je mieć również przepisy, o ile opierają się na badaniach empirycznych.⁵⁸

Tatarkiewicz zwraca uwagę na to, że w estetyce dość rzadko chodzi o podanie definicji syntetycznych (czyli do konstrukcji pojęć w sensie Łukasiewicza), a praca filozofa-estetyka polega na «odcyfrowywaniu» pojęć, czyli o tworzeniu definicji sprawozdawczych odpowiednich nazw. Szczególny nacisk kładzie Tatarkiewicz na grupowanie (podział logiczny, klasyfikację) obiektów, jako na podstawową czynność naukotwórczą. Pisze:

Aby opanować myślą zjawiska łączymy ze sobą podobne, tworząc ich grupy, czyli klasy [...] Formułujemy klasy na podstawie własności posiadanych przez zjawiska [...] Ażeby klasa była użyteczna, ważne jest, by własności, na podstawie których została uformowana, dały się rozpoznać i aby zawsze można było orzec, czy jakiś przedmiot do niej należy.⁵⁹

Tatarkiewicz pisze, że pojęcie to tyle, co znaczenie nazwy, a także, że mieć jakies pojęcie to tyle, co wyodrębnić wśród przedmiotów klasę desygnatów owej nazwy. Według Tatarkiewicza „pojecie, nazwa, klasa — to tylko różne aspekty tego samego zagadnienia: wydzielania ze świata przedmiotów do siebie podobnych, łączenia ich w grupy”.⁶⁰ Poszczególne etapy metody Tatarkiewicza można zrekonstruować następująco:

1. Wybór różnorodnych obiektów badania.
2. Pogrupowanie obiektów podobnych i utworzenie ich klas (na podstawie — jak się można domyślać — własności istotnych).
3. Stworzenie definicji sprawozdawczej danego terminu oznaczającego tę klasę.
4. Badanie pozostałych własności obiektów i ujęcie tych badań w formie twierdzeń (tzw. teorii).

Metodę tę Tatarkiewicz stara się stosować w swoich badaniach z dziedziny estetyki. Problem jednak polega na tym, że — jak odkrywa Tatarkiewicz — zjawiska

⁵⁷ [Tatarkiewicz 1960, s. 11].

⁵⁸ [Tatarkiewicz 1960, s. 10].

⁵⁹ [Tatarkiewicz 1975, s. 12].

⁶⁰ [Tatarkiewicz 1975, s. 17].

estetyczne, np. przeżycia estetyczne, przedmioty estetyczne, postawy estetyczne, wartości estetyczne stanowią pseudoklasy, a nie klasy w sensie logicznym:

Nie chodzi tu bowiem o klasyfikację zjawisk estetycznych. [...] Klasyfikacja jest bowiem podziałem na klasy węższe, tymczasem zjawiska estetyczne (przeżycia, postawy, przedmioty, wartości) w ogóle nie stanowią klasy i przeto nie mogą podlegać podziałowi, nie posiadają własności, które by przysługiwały im wszystkim i tylko im, bez tych zaś własności nie ma klasy przedmiotów.⁶¹

W związku z tym, to, co proponuje Tatarkiewicz, to typologie przedmiotów estetycznych bądź wydzielanie w ramach jednej pseudoklasy pewnych klas właściwych. Definicje przedmiotu estetycznego, dzieła sztuki, przeżycia estetycznego nie mają postaci klasycznej: „A jest to B o cesze różnicującej C”, ale formułowane są w postaci alternatywy, np.

Sztuka jest odtwarzaniem rzeczy lub konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć — jeśli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać bądź wzruszać, bądź wstrząsać.⁶²

Niejasnych pojęć i niezrozumiałych tez nie tolerował w filozofii także **Łukasiewicz**. Według niego — to właśnie wieloznaczne pojęcia i nieuzasadnione, mętne rozumowania autorstwa filozofów zaniedbujących logikę powodują, że filozofia „nie tylko nie doszła dotąd, jak inne nauki, do jakichś prawd ustalonych i powszechnie uznanych, ale nie zdobyła się nawet na ścisłe sformułowanie swych zagadnień”.⁶³

Jan Łukasiewicz pisze w rozprawie „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny” tak:

Podać logiczną analizę jakiegoś pojęcia, czyli przedmiotu abstrakcyjnego, znaczy wyszukać wszystkie jego cechy i zbadać stosunki, które między nimi zachodzą ze szczególnym uwzględnieniem stosunków koniecznych, a więc z oznaczeniem stosunków koniecznych, a więc z oznaczeniem cech konstytutywnych i konsekwentnych.⁶⁴

Przedmiotem analizy są według Łukasiewicza pojęcia, przy czym pojęcie określa Łukasiewicz jako znaczenie wyrazu, który odnosi się do pewnego przedmiotu abstrakcyjnego — a mianowicie powszechnika. Pojęciem jest np. znaczenie wyrażenia „człowiek-w-ogóle” czy „koło-w-ogóle”. Z kolei znaczeniem pewnego wyrazu jest to, co wyrazy te wskazują, czyli to, do czego się odnoszą. Znaczeniem zatem wyrażenia „człowiek-w-ogóle jest właśnie ów człowiek-w-ogóle czy owo koło-w-ogóle, czyli pewien powszechnik.⁶⁵ Zatem logiczna analiza pojęcia polega na analizie własności pewnego powszechnika. Łukasiewicz pisze w innym miejscu tej samej rozprawy, że, analiza pojęcia polega na podaniu wszystkich cech, które stanowią treść

⁶¹ [Tatarkiewicz 1933/1972, s. 87].

⁶² [Tatarkiewicz 1975, s. 52].

⁶³ [Łukasiewicz 1928, s. 3].

⁶⁴ [Łukasiewicz 1907, s. 12].

⁶⁵ To, co wyrazy lub zestawienia wskazują, stanowi ich znaczenie.

tego pojęcia.⁶⁶ Powstaje tu pytanie, czy można mówić o treści powszechnika i czy treść powszechnika to tyle, co zbiór czy też złożenie jego własności. Logiczną analizę pojęcia jako metodę analityczną można by przedstawić tak:

1. Wybieramy nazwę powszechnika, której znaczenie chcemy zanalizować, czyli wybieramy powszechnik, którego własności chcemy analizować.

2. Badamy, jakie własności posiada ów powszechnik i jakie relacje zachodzą między owymi cechami.

3. Dzielimy zbiór własności powszechnika na te, które z koniecznością pociągają inne cechy (tzw. cechy konstytutywne), oraz te, które są przez owe cechy pociągane (cechy konsekwentne).

Łukasiewicz zaznaczył w swojej pracy, że może zdarzyć się, że jest wiele pojęć jakiegoś powszechnika oraz że czasem

nie ma dotychczas gotowego przedmiotu abstrakcyjnego [...] i trzeba dopiero taki przedmiot stworzyć. Stworzyć zaś, czyli skonstruować jakiś przedmiot abstrakcyjny, znaczy wyszukać pewne jego cechy, rozważyć, które z nich można z sobą połączyć, a które należy usunąć, i użyć w ten sposób jakąś całość cech, powiązanych stosunkami, które by stanowiły szukany właśnie przedmiot.

Metodę tę zastosował Łukasiewicz do analizy pojęcia przyczyny.

W artykule z 1928 roku pt. „O metodę w filozofii” Łukasiewicz napisał, na czym ma polegać rekonstrukcja filozofii. Rekonstrukcja taka powinna — według Łukasiewicza — mieć następujące etapy:

1. Przegląd zagadnień filozoficznych.

2. Podział zagadnień filozoficznych na dwie grupy:

(a) zagadnienia, które można sformułować zrozumiale;

(b) pozostałe zagadnienia, czyli takie, których nie można zrozumiale sformułować.

3. Odrzucenie zagadnień z grupy (b).

4. Utworzenie możliwie najmniejszego zbioru zdań intuicyjnie jasnych i pewnych czyli aksjomatów — związanych z zagadnieniami z grupy (a).

5. Wymienienie wszystkich pojęć pierwotnych czyli niedefiniowanych występujących w aksjomatach i wszechstronne wyjaśnienie ich sensu na przykładach.

6. Zdefiniowanie pozostałych pojęć na podstawie pojęć pierwotnych.

7. Sformułowanie twierdzeń dowodliwych na podstawie aksjomatów i akceptowalnych logicznie dyrektyw dowodzenia.

8. Kontrola wyników (na każdym etapie) z:

(a) danymi intuicji;

(b) danymi doświadczenia;

(c) rezultatami wszystkich nauk.⁶⁷

⁶⁶ [Łukasiewicz 1907, s. 12].

⁶⁷ [Łukasiewicz 1928, s. 4].

Zauważmy, że to, co Kotarbiński nazywa «żywotnym» zadaniem filozofii — likwidacja problemów źle postawionych — odpowiada zaledwie jednemu z etapów metody indukcyjno-dedukcyjnej Łukasiewicza. Łukasiewicz nie przesądza *expressis verbis*, czy w ten sposób może być zrekonstruowana także estetyka. W rozprawie „Logistyka a filozofia” pisze tylko, że metodę tę można stosować do zagadnień skończoności czy nieskończoności wszechświata, przyczynowości, celowości, czasu, przestrzeni, determinizmu, a więc do zagadnień z dziedziny metafizyki czy ontologii⁶⁸. Dodaje jednak także:

Wierzę, że gdy znajomość logistyki [...] się rozpowszechni wśród wszystkich prac naukowych, pokonamy braki metodyczne tych najtrudniejszych nauk, które dotyczą człowieka i społeczeństwa ludzkiego⁶⁹

i dalej:

Nie odrzucam metafizyki, nie potępiam filozofii, do żadnego kierunku filozoficznego nie uprzedzam się z góry, nie uznaję tylko nieporządnej roboty myślowej.⁷⁰

Skoro zatem gotów jest stosować przedstawioną procedurę do wszystkich nauk, a estetykę (jak widzieliśmy) ma za naukę filozoficzną, to wolno sądzić, że perspektywę taką stawia także przed nią. Przemawia za tym także fakt, że w rozprawie pt. „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny” mówi wprost o stosowalności metody naukowej w estetyce:

Należy [...] wykazać na ściśle i metodycznie przeprowadzonych monografiach z zakresu logiki, etyki, estetyki lub metafizyki, że nauki te obejmują niezmierzone dziedziny po największej części nieudolnie albo wcale nie opracowanych jeszcze zagadnień, które [...] niezależnie od psychologii drogą ścisłej metody naukowej, dadzą się rozwiązać.⁷¹

Oczywiście przez metodę naukową Łukasiewicz rozumie tutaj logiczną analizę pojęć, a więc wyszukanie wszystkich cech owych pojęć i zbadanie stosunków, jakie między tymi cechami zachodzą, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków koniecznych, a więc ze wskazaniem cech konstytutywnych i konsekwentnych.⁷²

Na potrzeby reformy filozofii „w imię nauki i logiki matematycznej”⁷³ kładł nacisk również **Ajdukiewicz**.⁷⁴ Proponowana przez niego metoda — nazwana przez Woleńskiego „metodą parafraz”⁷⁵ —

zasadza się na tym, że w języku potocznym konstruuje się zdania o strukturze izomorficznej ze strukturą zdań logicznych, których zmienne inny posiadają zakres zmienności aniżeli odpowia-

⁶⁸ [Łukasiewicz 1936/1961, s. 203].

⁶⁹ [Łukasiewicz 1936/1961, s. 208].

⁷⁰ [Łukasiewicz 1937/1961, s. 214].

⁷¹ [Łukasiewicz 1907/1961, s. 11-12].

⁷² [Łukasiewicz 1907/1961, s. 16].

⁷³ [Łukasiewicz 1928, s. 4].

⁷⁴ [Ajdukiewicz 1934/1960].

⁷⁵ [Woleński 1985, s. 62].

dające im terminy logiczne. Dopiero z tych parafraz dadzą się wysnuć na drodze podstawień konsekwencje dotyczące zagadnień filozoficznych, sformułowanych na gruncie języka potocznego. Istnieje bez wątpienia istotna potrzeba zbudowania systemu takich zdań, ponieważ one dopiero stanowiłyby logikę języka potocznego. Zdania owe jednakowoż będąc parafrazami uogólnionych zdań logicznych, domagają się uprawnienia, którego w istniejącej współcześnie logice znaleźć nie mogą. Mogłyby one osiągnąć to uprawnienie na drodze analizy znaczeniowej wyrazów mowy potocznej jako zdania analityczne. Przy szukaniu tego rodzaju uprawnienia można by posłużyć się metodą fenomenologiczną. Albo też mogłyby osiągnąć swe uzasadnienie w taki sposób, że podniosłoby się je do rzędu postulatów, które, nie troszcząc się o znaczenie, jakie wyrazy posiadały w mowie potocznej, nadawałyby im znaczenia w sposób arbitralny.⁷⁶

Gdzie indziej Ajdukiewicz pisze, że dzięki przekładowi „zdań z treściowego na formalny sposób mówienia [...] zagadnienia stanowiące odwieczny balast filozofii [...] znajdują drogę do bezspornego rozwiązania”.⁷⁷

Poszczególne kroki opisanej i stosowanej przez Ajdukiewicza metody parafraz Woleński przedstawił jak następuje:

(1) sformułowanie rozważanego problemu; (2) wybór odpowiedniego twierdzenia logicznego [...]; (3) ustalenie korelacji pomiędzy pewnymi wyrazami z (1) a wyrażeniami z twierdzenia wybranego w stadium (2) np. „bycie fizycznym” — zmienna F, „bycie psychicznym” — zmienna G, „współwystępowanie” — „równozakresowość”; (4) konstrukcja parafrazy, tj. zdania o strukturze izomorficznej z wybranym twierdzeniem logicznym; (5) uprawnienie parafrazy; (6) wysnuwanie konsekwencji z parafrazy; (7) ocena konsekwencji z punktu widzenia badanego problemu filozoficznego.⁷⁸

Ajdukiewicz nie przesądza, czy metodę parafraz można zastosować do estetyki — sam próbuje zastosować ją do rozwiązania problemu psychofizycznego. Jego analiza pokazuje, że trzeba być bardzo ostrożnym w wyborze twierdzeń logicznych, o których mowa w punkcie (2) — takich, że ich struktura ma być izomorficzna ze zdaniem sformułowanym w języku potocznym. Okazuje się bowiem, że tezy logiki, czy raczej metalogiki, nie są neutralne i opierają się na założeniach, które mogą zażywać na rozwiązaniu problemu filozoficznego (logiki ekstensjonalnej nie można np. zastosować do rozwiązania problemu psychofizycznego). Dodajmy, że to, czy dobierane zdania są istotnie względem siebie izomorficzne okazuje się dopiero wtedy, gdy wyciągamy z danej parafrazy konsekwencje: jeżeli są one sprzeczne z naszym doświadczeniem — to odrzucamy parafrazę i dobieramy inną. Świadczy o tym negatywny wynik analizy samego Ajdukiewicza — pewna parafraza zostaje przez niego odrzucona, gdyż zdanie intensjonalne nie daje się izomorficznie sparafrazować za pomocą zdania ekstensjonalnego. Być może zatem rozwiązywanie problemów filozoficznych z użyciem proponowanej przez Ajdukiewicza metody odbywałoby się

⁷⁶ [Ajdukiewicz 1934/1960, s. 214].

⁷⁷ [Ajdukiewicz 1946/1965, s. 18].

⁷⁸ [Woleński 1985, s. 63].

w istocie metodą prób i błędów: dopiero akceptacja konsekwencji danej parafrazy upoważniałaby do akceptacji samej parafrazy.

W pracach przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej poświęconych estetyce nie spotkałam jak dotąd przykładu zastosowania metody Ajdukiewicza.

W artykule **Czeżowskiego** pt. „O metodzie opisu analitycznego” czytamy, że:

opis analityczny wychodząc od opisywanego przedmiotu, ujmuje go jako reprezentanta pewnego ogółu i prowadzi do twierdzeń ogólnych o apodyktycznej oczywistości. [...] Jest widoczne, że nie mamy tu do czynienia z uogólnieniem indukcyjnym. Akt uogólniania, występujący w opisie analitycznym [...] ma swą podstawę w analizie własności opisywanego przedmiotu [...] dokonujemy owego uogólnienia przez wybór niektórych spośród cech dających się wyodrębnić a pominięcie innych. Wybór taki nie zawsze jest trafny a uogólnienie właściwe; do poprawnego rezultatu dochodzi się drogą prób i błędów.⁷⁹

Według Czeżowskiego opis analityczny, będący rezultatem zastosowania metody analitycznej, ma charakter definicji realnej, dostarcza — według Czeżowskiego — „definicji analitycznej opisywanego przedmiotu przez jego cechy gatunkowe lub typowe [...] — jest zatem zarazem analizą znaczeniową nazwy opisywanego przedmiotu”.⁸⁰

Należy odróżnić — czego Czeżowski nie czyni — opis analityczny jako czynność czy szereg czynności od opisu analitycznego jako rezultatu tych czynności. Opis analityczny jako rezultat — to realna definicja analityczna, natomiast opis analityczny jako szereg czynności — to metoda analityczna, która właśnie ma prowadzić do rezultatu, jakim jest realna, konotacyjna (bo mowa jest o własnościach), identycznościowa definicja analityczna. Spróbujmy zrekonstruować etapy metody analitycznej Czeżowskiego:

1. Wybieramy dokładnie jeden egzemplarz E (tzw. typ) z grupy przedmiotów R, których definicję analityczną chcemy podać.

2. Ustalamy, które własności wybranego przez nas egzemplarza E są typowe (wspólne, ogólne), a które nie.

3. Konstruujemy realną definicję analityczną przedmiotów R (Def), w której podajemy typowe (wspólne, ogólne) własności przedmiotu E, czyli zdanie postaci np. „R jest to przedmiot o własnościach: W1, W2, ..., Wn”.

4. Sprawdzamy, czy zdanie (Def) jest prawdziwe w stosunku do opisywanego egzemplarza.

Powyższa procedura Czeżowskiego budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze, powstaje pytanie, na jakiej podstawie wybieramy egzemplarz typowy. Czeżowski pisze, że egzemplarz typowy to taki, który „reprezentuje istotne własności desygnatów nazwy, której znaczenie określamy w opisie”.⁸¹ Wynika stąd, że aby wybrać egzemplarz typowy, już musimy wiedzieć, jakie są własności istotne całej grupy przed-

⁷⁹ [Czeżowski 1953/1958, s. 200].

⁸⁰ [Czeżowski 1953/1958, s. 200].

⁸¹ [Czeżowski 1953/1958, s. 201].

miotów, a to przecież mamy ustalić dopiero w trakcie analizy. Skoro jednak wiemy, jakie są własności istotne danego przedmiotu, to nie musimy tego ustalać, zatem etap drugi naszej analizy jest zbędny. Powstaje też groźba błędnego koła. Jeżeli uznamy, że wybierając egzemplarz typowy operujemy już definicją analityczną, to cała procedura obarczona będzie błędnym kołem. Jeżeli uznamy, że wybierając egzemplarz typowy nie mamy jeszcze definicji analitycznej, tylko kierujemy się pewną intuicją co do tego, jakie własności są istotne, to procedura uniknie zarzutu błędnego koła, i sprowadzi się do zwerbalizowania intuicji odnośnie do własności istotnych przedmiotów danego rodzaju. Po drugie, Czeżowski zamiennie operuje pojęciami własności typowej, ogólnej i wspólnej. Wydaje się, że aby odpowiedzieć na pytanie, czy jakaś własność naszego egzemplarza rzeczywiście jest typowa musimy zbadać, czy własność ta przysługuje również innym egzemplarzom z danej grupy przedmiotów, musimy zatem zbadać także inne przedmioty poza naszym wybranym egzemplarzem. Czeżowski pisze, że badacz stosujący metodę opisu analitycznego

musi wytworzyć konstrukcję, którą przymierza niejako do opisywanego egzemplarza (i czasem do innych jeszcze z interesującej go dziedziny); konstrukcję tę musi kształtować i modyfikować tak długo, póki nie okaże się odpowiednią. W czasie tej pracy może się okazać, że trzeba zmienić egzemplarz obrany jako typowy; konstrukcja opisu i dobór typowego egzemplarza pozostają we wzajemnej zależności.

Powstaje pytanie, na jakiej podstawie mielibyśmy dojść do wniosku, że jakiś egzemplarz jest nietypowy — chyba tylko na podstawie badania własności także innych egzemplarzy danego rodzaju. A zatem zdaje się, że nigdy badacz posługujący się metodą Czeżowskiego nie bada tylko jednego egzemplarza, ale co najmniej kilka egzemplarzy danego rodzaju przedmiotów. Po trzecie, może się okazać, że nawet jeżeli sama metoda opisu analitycznego nie jest — zgodnie z zapewnieniami Czeżowskiego — uogólnieniem indukcyjnym, to na takim uogólnieniu indukcyjnym metoda ta się opiera.

Czeżowski jest zdania, że

opis analityczny pełni rolę podstawową w każdej dziedzinie badań, która operuje materiałem empirycznym. Jest on konieczny dla dwóch celów: dla określenia podstawowych terminów i dla uporządkowania, przez klasyfikację lub uszeregowanie, przedmiotów danego zakresu.⁸²

W związku z tym zaleca stosowanie metody analitycznej w filozofii:

W badaniach filozoficznych, w których stawiamy sobie za zadanie rozwikływać zagadnienia najtrudniejsze, jakie nasuwa rzeczywistość, jest metoda opisu analitycznego najpewniejszą, jeżeli nie jedyną metodą, która daje widoki osiągnięcia wyników możliwie obiektywnych i o trwałej wartości.⁸³

⁸² [Czeżowski 1953/1958, s. 203].

⁸³ [Czeżowski 1953/1958, s. 207].

Czeżowski stosuje tę metodę w swoich badaniach nad estetyką i — jako przykład stosowania tej metody — podaje pracę Leopolda Blausteina z dziedziny estetyki pt. *O przedstawieniach imaginatywnych*.

Metoda analityczna opisana przez Czeżowskiego — opis analityczny przedmiotów empirycznych — jest tym, co Łukasiewicz nazywa po prostu „metodą naukową” i czemu — jak się zdaje — nie odpowiada żaden z kroków Łukasiewiczowskiej metody indukcyjno-dedukcyjnej.

O metodzie indukcji niepełnej pisze również Tatarkiewicz w pracy *Dzieje szczęściu pojęć*:

Robi się przegląd przykładów, starając się dobrać najbardziej różnorodne. Jest to metoda intuicyjna, bo wedle intuicji dobiera się przykłady. Nie jest oczywiście niezawodna, ale trudno o lepszą.⁸⁴

i dodaje:

Historyk musi walczyć z synonimami i homonimami; w tekstach, jakie doń doszły, znajduje się nieraz wiele wyrazów o tym samym znaczeniu i wiele znaczeń tego samego wyrazu. Znajduje też pojęcia tak splątane, że staje wobec zadań podobnych do obowiązków leśnika, który w gęstwinie leśnej musi rąbać ścieżki, albo je przynajmniej prostować.⁸⁵

Powyższe zalecenia, chociaż kierowane bezpośrednio do historyka, dotyczą także filozofa analitycznego. Tatarkiewicz sam stosuje się do nich nie tylko jako historyk estetyki, ale także jako estetyk. Uważa bowiem, że na wiedzę składają się definicje i teorie (i powinny być one od siebie wyraźnie oddzielone).

PODSUMOWANIE

Wielu przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej — nawet ci, którzy nie zajmowali się estetyką — określa miejsce tej dziedziny pośród innych nauk przy okazji tworzenia różnych klasyfikacji bądź to wszystkich nauk, bądź tylko nauk filozoficznych lub humanistycznych. Przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej zaliczają estetykę do nauk filozoficznych. Pewne wątpliwości co do zakwalifikowania estetyki do zbioru nauk filozoficznych mają Ajdukiewicz i Kotarbiński. Ajdukiewicz wskazuje na stopniowe «oddalenie się» estetyki od filozofii. Kotarbiński natomiast jest zdania — jak można sądzić — że ze względu na przedmiot estetyka po części jedynie należy do nauk filozoficznych, po części zaś wpisuje się między nauki takie jak muzykologia czy poetyka. Według Łukasiewicza i — jak się wydaje — Twardowskiego estetyka jest nauką humanistyczną; według Czeżowskiego natomiast nie jest nauką humanistyczną.

Filozofowie z kręgu Szkoły mają różne zdania co do wzajemnych relacji estetyki i nauki o sztuce. Tatarkiewicz uważa, że estetyka obejmuje dwa działy — naukę

⁸⁴ [Tatarkiewicz 1975, s. 17].

⁸⁵ [Tatarkiewicz 1975, s. 19].

o pięknie i naukę o sztuce. Z tym poglądem zgodziłby się zapewne Kotarbiński. Wallis natomiast twierdzi, że nauka o sztuce i estetyka krzyżują się. Dla Czeżowskiego estetyka jest w takim stosunku do nauki o sztuce jak metanauka do nauki.

Twardowski nie uznaje nauk normatywnych — zatem wyklucza zapewne estetykę normatywną ze zbioru nauk. Również według Wallisa i Ossowskiego estetyka normatywna nie jest nauką. Tatarkiewicz twierdzi, że przepisy, zalecenia w estetyce mogą mieć charakter obiektywny i powszechnie ważny, jeżeli są oparte na badaniach empirycznych; tym samym — jak się zdaje — dopuszcza naukową etykę normatywną. Według Kotarbińskiego pewne wypowiedzi występujące w estetyce — powszechnie uważane za normy — wcale normami nie są; estetyka nie jest więc nauką normatywną lecz krytyczną.

Według Twardowskiego-psychology przedmiotami estetyki są pewne przedmioty psychologii, według Twardowskiego-antypsychology estetyka — jako nauka humanistyczna — bada pewne wytwory psychiczne i psychofizyczne. Zdaniem Łukasiewicza estetyka bada wytwory ducha. U Czeżowskiego — jak się zdaje — estetyka ma za przedmiot inne nauki — np. historię sztuki, naukę o sztuce czy teorię literatury. Tatarkiewicz lokalizuje estetykę w obrębie ogółu nauk podając klasy przedmiotów, którymi się ona zajmuje (np. dzieła sztuki, upodobania, układy) i koncentrując się na identyfikacji kategorii ontologicznych tych przedmiotów.

Według Tatarkiewicza do zadań estetyki należy ustalanie własności przedmiotów badanych i tłumaczenie ich występowania; natomiast — według Czeżowskiego — ma to być analiza i krytyka pojęć i twierdzeń, które tworzą założenia innych nauk o sztuce (np. teorii sztuki) oraz łączenie i uzupełnianie wyników uzyskanych przez te nauki.

Za oparciem estetyki na badaniach empirycznych opowiadają się Tatarkiewicz, Wallis, Ossowski, Łukasiewicz oraz — jak się zdaje — Twardowski. Odmiennego zdania jest Kotarbiński, według którego filozof nie jest ani «rachmistrzem», ani «eksperymentatorem». Chyba i on jednak zgodziłby się, że podstawę empiryczną ma przynajmniej część estetyki — mianowicie ta, która zajmuje się dziełami sztuki.

Różne są zapatrywania przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na związek estetyki z psychologią. Skrajne poglądy na ten temat mają Twardowski-psycholog, który twierdzi, że psychologia dostarcza estetyce przedmiotów i metody — oraz Łukasiewicz, który uważa, że filozofia (w tym estetyka) nie ma nic wspólnego z estetyką. Inni członkowie Szkoły — Twardowski-antypsycholog, Wallis i Ossowski — twierdzą, że psychologia jest dziedziną pomocniczą estetyki. Trzeba przy tym pamiętać, że zagadnienia estetyczne poruszali nie tylko filozofowie, ale także psychologowie ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej — Blaustein, Stefan Baley, Władysław Witwicki, Walter Auerbach i Mieczysław Kreutz. Rozwijając tzw. psychologię humanistyczną badają oni m.in. postawę estetyczną, uczucia estetyczne oraz przedstawienia imaginatywne. Traktowali przy tym — prawdopodobnie — psychologię humanistyczną jako naukę pomocniczą estetyki.

Chociaż zdania przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na temat miejsca estetyki pośród nauk, jej przedmiotu i zadań są bardzo zróżnicowane, to jednak wszyscy oni są zgodni co do tego, że należy z filozofii — a zatem także estetyki — wyeliminować źle postawione problemy, że trzeba doprecyzować jej pojęcia pozbawiając je tym samym chwiejności i mętności, oraz jasno sformułować twierdzenia filozoficzne. Wszyscy filozofowie z kręgu Szkoły zalecają stosowanie narzędzi logicznych do rozwiązywania zagadnień filozoficznych — choć nieliczni tylko mówią wprost o zastosowaniu ich w estetyce. Wszyscy przedstawiciele Szkoły zajmujący się zagadnieniami estetycznymi — zarówno filozofowie, jak i psychologowie — stosowali natomiast *de facto* narzędzia logiczne w swoich badaniach. U większości przy tym była to metoda analityczna opisana przez Czeżowskiego. Nikt natomiast z rozwiązujących problemy estetyczne nie posłużył się — o ile mi wiadomo — metodą indukcyjno-dedukcyjną Łukasiewicza ani metodą parafraz Ajdukiewicza.

Przedstawiciele Szkoły starali się z reguły określić przedmiot, zadania i metodę estetyki. Postępowanie takie krytykuje Eugeniusz Geblewicz — również jeden z członków Szkoły.⁸⁶ Uważa on, że wiele nauk filozoficznych — w tym estetyka — mimo długiej historii pozostaje ciągle na słabo teoretycznie zaawansowanym poziomie.⁸⁷ Rozważania na temat przedmiotu nauki i metody — wbrew pozorom — nie przyczyniają się, zdaniem Geblewicza, do przełamania impasu w tym zakresie. Geblewicz pisze:

Jeżeli chcemy przyczynić się do rozwoju pewnej nauki, unikajmy trwonienia czasu i wysiłku na rozważania wstępne dotyczące ogólnej charakterystyki przedmiotu tej nauki, metod, które do poznania go trzeba stosować, a skierujmy uwagę na bardziej szczegółowe zagadnienia; wtedy znajdziemy odpowiednie metody do rozwiązania ich i ustalimy problematykę, która stanowić będzie zrab uprawianej przez nas nauki.⁸⁸

W sprawie przydatności metody analitycznej w estetyce Geblewicz nie zajmuje jednoznacznego stanowiska. Z jednej strony uważa bowiem, że miarą stopnia rozwoju danej nauki jest zanik sporów czysto terminologicznych, co sugeruje, że rozwój estetyki wymaga precyzacji pojęciowej. Z drugiej jednak strony podkreśla, że w wielu zaawansowanych naukach nie próbuje się nawet definiować podstawowych pojęć i że to wcale nie przeszkadza rozwojowi tych nauk, co sugeruje, że posługiwanie się terminami niewyraźnymi w jakiejś dziedzinie nie musi hamować jej rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

Ajdukiewicz K. (1934), „O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych”, *PF XXXVII/4* przedruk [w:] Ajdukiewicz K. (1960), s. 211-214.

⁸⁶ [Geblewicz 1967].

⁸⁷ [Geblewicz 1967, s. 29].

⁸⁸ [Geblewicz 1967, s. 34-35].

- Ajdukiewicz K. (1946), „O tzw. neopozytywizmie”, *MW*, II, przedruk [w:] Ajdukiewicz K. (1965), s. 7-28.
- Ajdukiewicz K. (1949), *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa.
- Ajdukiewicz K. (1960), *Język i poznanie*, t. 1, PWN, Warszawa.
- Ajdukiewicz K. (1965), *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Borzym S. (1983), „Aneks. Filozofia międzywojenna (1918-39) Przegląd stanowisk” [w:] Borzym S. i in. (1983), s. 511-547.
- Borzym S. i in. (1983), *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, PWN, Warszawa.
- Czeżowski T. (1946), *Główne zasady nauk filozoficznych*, Nakładem Księgarni Naukowej T. Szczęśny i S-ka, Toruń.
- Czeżowski T. (1953), „O metodzie opisu analitycznego” [w:] Czeżowski T. (1958), s. 197-207.
- Czeżowski T. (1958), „Odczyty filozoficzne”, *Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego*, VII/1, Wydawnictwo Naukowe w Toruniu, Toruń.
- Czeżowski T. i in. (red.) (1967), *Fragmety filozoficzne. Seria trzecia. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Kotarbińskiego w osiemdziesiąt rocznicę urodzin*, PWN, Warszawa.
- Geblewicz E. i in. (red.) (1934), *Fragmety filozoficzne. Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 15-lecia pracy nauczycielskiej Profesora Tadeusza Kotarbińskiego w Uniwersytecie Warszawskim*, Nakładem Uczniów, Warszawa.
- Geblewicz E. (1967), „O pewnych charakterystycznych różnicach w problematyce i metodach nauk w początkowym stadium rozwoju i nauk zaawansowanych” [w:] Czeżowski T. i in. (red.) (1967), s. 29-42.
- Kotarbiński T. (1929), *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Lwów.
- Kotarbiński T. (1936), „Żywotne i mniej żywotne koncepcje zadań filozofii”, *PF XXXIX/4*, przedruk [w:] Kotarbiński T. (1958), s. 476-477.
- Kotarbiński T. (1949), „O postawie reistycznej czyli konkretystycznej”, *Mysł Współczesna*, 10(41), przedruk [w:] (Kotarbiński T. (1961)), s. 493-503.
- Kotarbiński T. (1957), „Filozof”, *SF*, 1(1), przedruk [w:] Kotarbiński T. (1961), s. 595-606.
- Kotarbiński T. (1958), *Wybór pism*, t. II (*Mysli o myśleniu*), PWN, Warszawa.
- Kotarbiński T. (1961), *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków (II wydanie).
- Kotarbiński T., Weryho W. (1915) „W sprawie potrzeb nauk filozoficznych na uniwersytecie”, *PF XVIII*, 3-4, przedruk [w:] Kotarbiński T. (1958), s. 403-411.
- Łukasiewicz J. (1907), „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny”, *PF*, IX, 2-3, przedruk w Łukasiewicz J. (1961), s. 9-62.
- Łukasiewicz J. (1915), „O nauce i filozofii”, *PF*, XVIII, przedruk [w:] Łukasiewicz J. (1998), s. 33-38.
- Łukasiewicz J. (1928), „O metodę w filozofii”, *PF*, XXXI/1-2, s. 3-5.
- Łukasiewicz J. (1936), „Logistyka a filozofia”, *PF*, XXXIX/2, przedruk [w:] Łukasiewicz J. (1961), s. 195-209.
- Łukasiewicz J. (1937), „W obronie logistyki”, *Studia Gnesnensia*, XV, przedruk [w:] Łukasiewicz J. (1961), s. 210-219.
- Łukasiewicz J. (1961), *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, PWN, Warszawa.
- Łukasiewicz J. (1998), *Logika i metafizyka. Miscellanea* pod redakcją Jacka J. Jadackiego, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Morawski S. (1973), *O przedmiocie i metodzie estetyki*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Ossowski S. (1933), *U podstaw estetyki*, Wydawnictwo Kasy imienia Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki, Warszawa.

- Ossowski S. (1934), „O subiektywizmie w estetyce” [w:] Geblewicz E. i in. (red.) (1934), s. 67-83.
- Ossowski S. (1966), *Dziela*, t. 1: *U podstaw estetyki*, PWN, Warszawa.
- Ossowski S. (1970), *Dziela*, t. 6: *Publicystyka. Recenzje*, Wydawnictwo PAN, Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Ossowski S. (1936), „Estetyka i socjologia sztuki”, *Wiadomości Literackie* z 12 stycznia 1936, nr 2(634), przedruk [w:] Ossowski (1966), s. 351-362.
- Tatarkiewicz W. (1931), *Historia filozofii*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Lwów.
- Tatarkiewicz W. (1933), *Postawa estetyczna, literacka i poetycka* [w:] Tatarkiewicz W. (1972), s. 79-89.
- Tatarkiewicz W. (1960), *Historia estetyki*, t. 1, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Kraków.
- Tatarkiewicz W. (1972), *Droga przez estetykę*, PWN, Warszawa.
- Tatarkiewicz W. (1975), *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa.
- Tatarkiewicz W. (1986), *O filozofii i sztuce*, PWN, Warszawa.
- Twardowski K. (1897), „Psychologia wobec fizjologii i filozofii”, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, XXX, przedruk [w:] Twardowski K. (1927), s. 3-32.
- Twardowski K. (1912), „O czynnościach i wytworach” [w:] Twardowski K. (1927), s. 96-128.
- Twardowski K. (1913), „O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i rozwoju” [w:] Twardowski K. (1965), s. 241-291.
- Twardowski K. (1919), „O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym”, *RF* V/2, przedruk [w:] Twardowski K. (1927), s. 203-205.
- Twardowski K. (1927), *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, Księgarnia S.A. Książnica-Atlas, Lwów.
- Twardowski K. (1965), *Wybrane pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa.
- Wallis M. (1934), „O rozumieniu pierwiastków przedstawiających dzieł sztuki” [w:] Geblewicz E. i in. (red.) (1934), s. 180-207.
- Wallis M. (1968), *Przeżycie i wartość. Pisma z estetyki i nauki o sztuce 1931-1949*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Woleński, J. (1985), *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, Warszawa.